

przekład: „hle, zajał jsem tě, zaklel, jménem Páně srazil“ Ale to nie to samo. Czy nie należało tu raczej użyć wyrazu „zkrotiti“, albo powiedzieć opisowo jak Štulc („já tě ja! a na uzdu váži“), czy Vrchlický („...tebe zaklinám a vážu“).

Wspomniałem już o samodzielności przekładu. Objawia się ona także tym, że tłumacz poprawia nieraz błędy lub usterki poprzedników. Oto np. w widzeniu księdza Piotra dwuwiersz:

„Cóżes zrobił najgłupszy, najsroźszy z siepaczy?  
On jeden poprawi się i Bóg mu przebaczy“ —

Vrchlický przełożył w ten sposób:

„Co hlupče jsi to spáchal, mrzký lotře bídný,  
Jen lid můj polepši se... Bůh se smíří vlídný“;

Przekład „lid můj polepši se“, jak widzimy, błędny: zmienia i wypacza myśl poety, mówi o czymś, czego w poemacie nie ma. Halas — podobnie jak przedtem Štulc — przetłumaczył to miejsce poprawnie, zgodnie z oryginałem, wiernie według słów i intencji poety:

„Co, hlupáku, jsi spáchal, mrzký lidu mému?  
Vždyt' on napraví se, a Bůh tak promíne mu“.

Jako całość przekład „Dziadów“, dokonany przez mistrza Halasa, stoi na poziomie wysokim i w ogromnej większości jest doskonały. Dążeniem tłumacza było, by — o ile możliwości — zatrzeć granice między dziełem polskim a czeskim; by czeskimi słowami oddać wiernie nie tylko myśli, uczucia, obrazy, lecz także ducha i styl, takt i rytm. Ale dążenie to nie oznaczało niewolniczej papierowej dosłowności: tłumacz dopuszcza licencje, stosuje parafrazy, przeważnie szczęśliwe i udatne, dobrze zharmonizowane z oryginałem. Niedociągnięcia są na ogół drobne i małoznaczące. To też łatwo dadzą się poprawić czy usunąć w następnych wydaniach tej pięknej czeskiej książki. Jest to dzieło sztuki poetyckiego i natchnienia, a równocześnie wybitny dokument współpracy kulturalnej polsko-czeskiej na niwie literatury. Gdy uświadomimy sobie trudności językowe i stylistyczne (różnice prozodyczne, odrębność dykcji), potrafimy ocenić niepospolitą zasługę tłumacza około czeskiej realizacji poematu Mickiewicza. Przekład jest wynikiem nie tylko imponującej pracy, w której poważny udział przypadł Józefowi Matoušowi, lecz także owocem głębokiego, artystycznego przeżycia. Mistrzowi Halasowi należą się wyrazy uznania, szacunku i hołdu.

Stefan Wierczyński

### TRZYDZIESTOLECIE REPUBLIKI

W dniu 28 października 1948 roku upłynęło lat trzydzieści od dnia, w którym lud praski objął władzę w stolicy Czech i ogłosił powstanie Republiki Czechosłowackiej. Już uprzednio zagraniczny rząd republiki uznany był przez wszystkie państwa sprzymierzone w pierwszej wojnie światowej.

Uroczystości trzydziestej rocznicy powstania państwa czechosłowackiego rozpoczęły się wczesnym rankiem, kiedy ze wzgórza petrzyńskiego, z którego rozciąga się rozległa panorama na Pragę i jej okolice, oddano dwadzieścia osiem strzałów armatnich. Od rana na licznych miejscach zbórnych gromadziły się tłumy lud-

ności, aby wziąć udział w uroczystym pochodzie na Plac św. Wacława — Vaclavské Naměstí, który był ośrodkiem wielkiego obchodu. Domy w całym mieście ozdobione były wieńcami, flagami, specjalnie urządzonymi wystawami sklepowymi itp.

W zakładach pracy w samym dniu 28 października lub w dniu poprzednim, pracownicy wysłuchali krótkich przemówień, które — jak pisze prasie „Svobodné Slovo“ — „jasno i uczciwie oświetliły głębokie znaczenie polityczne i społeczne 28 października, oswobodzonego od naleciałości fałszywej interpretacji mieszczkańskiej“.

Vaclavské Naměstí tonęło we flagach, ozdobione niezliczonymi tarczami herbowymi, Republiki, portretami prezydenta Gottwalda, generalissimusa Stalina i premiera Zapotockiego. Lipy na placu ozdobione były wstęgami barwnymi. Z Muzeum Narodowego zwieszały się dwie wielkie flagi o barwach państwowych; kopułę zdobiła wielka tarcza herbowa.

Czoło pochodu, w którym maszerowała młodzież, pojawiło się na placu o godz. 9.30. Przed samą jedenastą pochód doszedł trzema kolumnami przed Muzeum Narodowe. Środkową kolumnę stanowiły oddziały umundurowane — legionści w historycznych mundurach, z orkiestrami, oddziały żołnierzy Armii Czerwonej, marynarze, ochotnicy, bojownicy z Hiszpanii, za nimi pocztowcy, kolejarze, pracownicy miejscy, organizacje młodzieżowe, siostry Czerwonego Krzyża i in. Dwie kolumny boczne tworzyła ludność dzielnic Pragi.

Przed jedenastą na podjazd Muzeum Narodowego zaczęli przybywać przedstawiciele władz naczelnych, izby ustawodawczej oraz goście zagraniczni. Po prawej stronie ustawili się przedstawiciele przemysłu państwowego, nauki, sztuki, związków

zawodowych, kościołów i sportu. W środku zajęli miejsca członkowie rządu, generalicja, członkowie KC KSC, członkowie korpusu dyplomatycznego i attachés wojskowi zagraniczni. Po stronie lewej widziano członków Zgromadzenia Narodowego z przewodniczącym drem Oldřichem Johnem, członkowie zgromadzenia powierników i Słowackiej Rady Narodowej, członkowie Krajowej (Czeskiej) Rady Narodowej, delegacje Związku Rolników, Związku Młodzieży Czechosłowackiej i przedstawiciele innych wielkich organizacji i korporacji. Obok nich zajęli miejsca najzasłużeńsi przedstawiciele warstw pracujących, twórcy projektów ulepszeń produkcyjnych i odznaczeni uczestnicy brygad roboczych.

O 11-j przybył prezydent Gottwald, witany okrzykami tłumów. Powitali go premier Zapotocki, sekretarz generalny partii komunistycznej Slansky i przewodniczący praskiego komitetu wykonawczego Frontu Narodowego Kopřiva, który otworzył swoim przemówieniem uroczystości. Pos. Kopřiva stwierdził, że światło Wielkiej Rewolucji Październikowej odbiło się nie tylko w dniu 28 października 1918 roku, ale jej zwycięskie ideały przeniknęły także dzień 9 maja 1945 roku — dzień oswobodzenia Pragi — i dzień 25 lutego 1948 roku, dzień wielkiego przewrotu rządowego w Czechosłowacji. Przykład Związku Sowieckiego, który oswobodził Czechosłowację, i przykład jego bohaterskich narodów był wedle słów pösta Kopřivy dla ludu czechosłowackiego zachętą do pracy nad odbudową państwa oraz nad wykonaniem planu dwuletniego. Mówca zapowiedział, że pod przewodnictwem prezydenta Gottwalda Czechosłowacja pokaże, iż umie więcej produkować i lepiej gospodarować, niż do tego byli zdolni kapitaliści.

Następnie przemówił prezydent Gottwald, omawiając rozwój historyczny ubiegłych trzydziestu lat w życiu Czechosłowacji. Najważniejszym punktem przemówienia było proklamowanie pięcioletniego planu gospodarczego na lata 1949—1953. Plan pięcioletni uchwalony był w dniu poprzednim przez Zgromadzenie Ustawodawcze, omawiamy go obszerniej poniżej.

Premier Zapotocky zajmował się w swym przemówieniu głównie zagadnieniami pracy i gospodarki, tj. nowym planem pięcioletnim. Stwierdził dosłownie: „Najwyższym czynnikiem w republice ludowo-demokratycznej jest praca twórcza, a rozstrzygającą siłą jest lud. ... Stary świat kapitalistyczny wtrącał w niewolę pracę i pracujących. Pracujący byli pozbawionymi wszelkich praw niewolnikami, praca zaś była karą. Nasz nowy ustrój ludowo demokratyczny dąży do socjalizmu, daje swobodę pracy i pracującym, czyni z pracy zaszczytną i radosną powinność każdego dobrego patrioty“. W dalszym ciągu premier zapowiedział podwyższenie od grudnia przydziałów żywnościowych także dla studentów i emerytów, podkreślając przy tym, że zasługę w tym mają nie autorzy licznych listów, protestujących, pełnych wymówek, a niekiedy i wymysłów, ale ci, którzy przyczynili się do rychłego dostarczenia przepisanych kontyngentów rolnych. Wyraził przy tym szczególną wdzięczność Słowacji, która wypełniła dostawy zboża w 100% już do dnia 28 października. Premier zaznaczył przy tym, że słabą stroną gospodarki czechosłowackiej jest niedostateczna produkcja mięsa i tłuszczów, co skłania do znacznego zwiększenia hodowli.

Zarówno prezydent Gottwald jak premier Zapotocky w przemówieniach podkreślali przyjacielską pomoc Związku Sowieckiego dla Czechosło-

wacji i rolę Armii Czerwonej w oswobodzeniu Republiki.

Po przemówieniu premiera trzysięczny chór śpiewaków zaintonował „Pieśń pracy“, święcąca w tym roku 80 rocznicę swego powstania. Następnie tenże chór odśpiewał hymn państwowy.

Prezydent Gottwald już od wczesnych godzin rannych przyjmował życzenia składane mu przez najwyższych przedstawicieli życia państwowego. Od godz. 8 rano, kiedy przybyli do jego gabinetu przewodniczący Zgromadzenia Narodowego dr John i wiceprzewodnicząca Hodinova-Spurna, korowód składających życzenia kontynuowali: dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador francuski Déjean, imieniem przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie czechosłowackim; minister obrony narodowej gen. Svoboda imieniem armii, generalny sekretarz partii komunistycznej Slansky imieniem partii, generalny sekretarz centralnego komitetu wykonawczego Frontu Narodowego, minister sprawiedliwości Čepička — imieniem komitetu, wreszcie prezydent Pragi dr Vacek. Trzej ostatni stali na czele liczniejszych delegacji.

O 10 rano, w obecności przewodniczących Zgromadzenia Narodowego, wszystkich obecnych w Pradze członków rządu i przewodniczącego rady gospodarczej inż. Outraty, prezydent podpisał ustawę o czechosłowackim pięcioletnim planie gospodarczym. Uroczysta chwila była przedmiotem transmisji radiowej i kroniki filmowej.

Następnie w sali tronowej Hradu praskiego prezydent przyjął paruset rolników i robotników z całej Czechosłowacji jako przedstawicieli powiatowych organizacji związków zawodowych oraz rolników, którzy wypełnili przepisane kontyngenty. Wiele poszczególnych zakładów pracy prze-

słało za ich pośrednictwem na ręce prezydenta adresy honorowe, często wykonane z wielkim artystycznym smakiem. Obok życzeń i wyrazów czci adresy podkreślają wykonanie planu gospodarczego do 28 października, zgodnie z obietnicą pracujących.

W przemówieniu do zebranych prezydent podkreślił, iż lud czechosłowacki czuje dzisiaj, że jest naprawdę panem w republice. Wyraził także nadzieję, że pięciolatka będzie wykonywana jeszcze znacznie lepiej niż dwulatka. Przedstawiciele górników zagłębia węgla brunatnego mosteckiego oddali prezydentowi symbolicznie swój dar: 100 wagonów węgla.

Po zakończeniu omówionych uroczystości na Vaclavském Naměstí, prezydent ze świtą udał się w Aleję Hoovera, gdzie dokonał przeglądu oddziałów wojskowych. Stamtąd przybył przed dworzec Wilsona i wstąpił na trybunę, z której pozdrowił zebrane oddziały; następnie zaś z trybuny przed gmachem Zgromadzenia Narodowego przyjął defiladę pochodu. Czoło defilady stanowiły oddziały wojskowe, najpierw piechota, potem lotnicy, artyleria, fizylierki, dalej oddziały policyjne „Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego“. Za nimi maszerowała milicja ludowa, uzbrojona w karabiny, w niebieskich kombinizonach roboczych, z czerwonymi opaskami na rękawach. Na czele niesiono sztandar, подарowany milicji przez praski zarząd KSC. W szczególności wyróżniały się oddziały milicji z gazowni im. Gottwalda i z elektrowni, oraz kolejarze.

Za oddziałami pieszymi następową defilada oddziałów zmotoryzowanych; najpierw znowu wojskowych — pułk kombinowany zmotoryzowanej piechoty, pułk artylerii i oddział czołgów. Za wojskiem jechały zmotoryzowane oddziały policyjne oraz zamykające defiladę ciężarówki

zmotoryzowanej milicji ludowej. Defilada trwała godzinę.

Obok motywów czysto dekoracyjnych w ozdobieniu miasta występowały także pierwiastki praktyczne; mianowicie wielkie przedsiębiorstwa państwowe wystawiały w większych oknach sklepów i kawiarni swoje wyroby, diagramy i ilustracje, dające ogólny obraz ich pracy. Wśród urzędów demonstrujących w ten sposób wyniki swojej pracy była także praska komisja planowania, która przedstawiła publiczności swbje plany rozbudowy miasta w celu publicznej krytyki.

Na zakończenie uroczystego dnia centralny komitet wykonawczy Frontu Narodowego zorganizował w Domu Artystów uroczysty koncert Filharmonii Czeskiej. Pracujący z praskich zakładów pracy usłyszeli odczyt dyrektora programowego radia czechosłowackiego, dra Očadlika, o cyklu baśni symfonicznych Fryderyka Smetany pt. „Moja ojczyzna“ (Ma vlast) oraz tenże utwór, wykonany przez orkiestrę filharmoniczną pod batutą K. Sejny.

Mimo niesprzyjającej pogody manifestacje w mniejszych miastach republiki miały również charakter uroczysty i radosny. Po wysłuchaniu radiowej transmisji uroczystości praskich, które stanowiło wszędzie główny punkt programu, odbył się przegląd miejscowych oddziałów wojskowych, Korpusu Bezpieczeństwa i milicji ludowych. Po południu nastąpiły sportowe „Biegi 28 października“, które we wszystkich większych miejscowościach zgromadziły na starcie liczne grupy zawodników. Drugą imprezą sportową zorganizowaną specjalnie ku czci rocznicy była sztafeta czechosłowacko-sowiecka stanowiąca — jak podaje prasa — wielką manifestację przyjaźni czechosłowacko-sowieckiej. W sztafecie ze strony czechosłowackiej brała

udział armia, Sokół, związki zawodowe, szkoły i in., przy czym pierwszym biegaczem, który wyruszył z Pragi, niosąc pozdrowienia „dla ludu sowieckiego, jego armii i generalissimusa Stalina“ był zwycięzca olimpijski, kpt. Zatopek.

**Ustawa o planie pięcioletnim.** Plan pięcioletni Republiki Czechosłowackiej, wchodzący w życie z dniem 1 stycznia 1949 roku i regulujący życie państwa aż do końca roku 1953, uchwalony został przez Zgromadzenie Narodowe w przeddzień trzydziestolecia powstania Republiki. Projekt planu przedstawił Zgromadzeniu premier Ant. Zapotocky. Poniższe uwagi są streszczeniem głównych punktów przemówienia premiera, podanego przez „Rude Právo“.

Wedle pierwszego artykułu ustawy plan ma na celu dokonanie „rozbudowy i przebudowy gospodarki czechosłowackiej“. Celem jego jest „podwyższenie stopy życiowej wszystkich warstw całego ludu pracującego“. Środkiem — „zwiększenie produktywności pracy“. Skutkiem planu ma być „ograniczanie pozostałych jeszcze pierwiastków kapitalistycznych i wypieranie ich ze wszystkich dziedzin gospodarki narodowej oraz rozwój czechosłowackiej ludowej demokracji zmierzający do socjalizmu“.

Dzisiejszy stan gospodarstwa czechosłowackiego, nie wystarczający pod względem przemysłowym, mógłby narazić gospodarkę narodową na poważne wstrząsy, gdyby go nie zmienić; nie można by w tych warunkach ręczyć za dalszy rozwój kraju i podnoszenie się stopy życiowej. Pierwszym warunkiem wypełnienia tych postulatów jest przede wszystkim rozbudowa i przebudowa całego aparatu produkcyjnego, która umożliwi dalszy rozwój czechosłowackiego przemysłu „na zdrowszych i pewniejszych podstawach“.

Podniesienie poziomu życia materialnego i kulturalnego nie jest warunkiem spełnienia planu, ale może być dopiero jego skutkiem. Dopiero zwiększenie dochodu narodowego przez techniczne ulepszenie produkcji rolniczej i przemysłowej, oraz przez podniesienie produktywności pracy i indywidualnych jej wyników, następnie zaś sprawiedliwy rozdział tego powiększonego dochodu pozwolą „lepiej, spokojniej i radośniej żyć“.

Inwestycje przewidziane przez plan sięgają sumy 336,2 miliardów koron. Z sumy tej przypada na przemysł 131,9 miliarda koron, na rolnictwo 26,8 mrd., na budownictwo 4,6 mrd., na transport 52,9 mrd. Inwestycje w mosty, szosy, budowy z zakresu gospodarki wodnej itp. pochłoną 47,1 miliarda koron. Ogółem przeto inwestycje produkcyjno-gospodarcze czynią 263,3 mrd. koron.

Resztę pochłoną inwestycje o charakterze społecznym i kulturalnym a mianowicie: na handel i ruch turystyczny 5 miliardów, na budowę mieszkań 39,3 miliarda, na opiekę społeczną 8,1 mrd., na opiekę zdrowotną 10,3 mrd, na opiekę kulturalną 10,2 mrd, czyli ogółem 72,9 miliarda koron — łącznie z poprzednio wymienionymi 336,2 miliarda koron w ciągu pięciu lat, czyli 67 miliardów koron z górą rocznie na inwestycje.

Premier Zapotocky stwierdził, że w gospodarstwie państwowym, tak samo jak w gospodarstwie prywatnym, uzyskać można środki finansowe bądź z posiadanych kapitałów, zaoszczędzonych wzgl. zdobytych drogą wyzysku pracy cudzej, bądź z pożyczek. Oszczędnościami państwo nie dysponuje, tym bardziej, że odziedziczyło po okupantach bezwartościowe papiery, zdevaluowane wkłady bankowe, w sumie zatem miliony długów. Drogą imperialistycznego podbijania innych narodów i grabienia ich majątku Czechosłowacja iść nie zamierza.

Możliwości pożyczki istniały wprawdzie, ale Czechosłowacja nie chciała z nich skorzystać. „Mielśmy na przykład nęcącą propozycję planu Marshalla — mówi premier. — Odrzuciliśmy ją dlatego, że na warunkach i procentach lichwiarskich pożyczać nie chcemy i nie będziemy. Jako procentu od pożyczki z planu Marshalla żądano od nas wyrzeczenia się niepodległości państwowej i niezawisłości gospodarczej. ... Uzyskać pożyczkę amerykańską oznacza przeto w rzeczywistości stać się bezbronnym wasalem amerykańskiego kapitału i amerykańskich kapitalistów. Oznacza to jednak także wyrzeczenie się na zawsze nadziei „zbudowania i zapewnienia sobie własnego poziomu krajki ze Związkiem Sowieckim na tylko jedna droga: Rozbudować i przeprowadzić przebudowę swojej gospodarki na rachunek własnej pracy, na rachunek własnych środków, własnych oszczędności, a nie wahać się powiedzieć — i ofiar“.

W tym miejscu sala nagrodziła mówcę oklaskami.

W dalszym ciągu premier stwierdził, że dla wypełnienia planu potrzeba wielkiej oszczędności i wysiłku, i przeszedł do omówienia wyników planu dwuletniego.

Plany produkcyjne w przemyśle spełnione zostały w całości, a w wielu wypadkach wysoko przekroczone, w niektórych dziedzinach — jak w produkcji węgla, żelaza, stali — przekroczone produkcję przedwojenną. W końcu roku bieżącego produkcja przemysłowa na głowę obywatela podniesie się o 22% w stosunku do okresu przedwojennego.

Natomiast plan nie został spełniony w rolnictwie, przemyśle spożywczym i w budownictwie. Tylko wydatnej pomocy Związku Sowieckiego — stwierdził premier — zawdzięcza Czechosłowacja, że nie uległa klęsce głodu.

Zdaniem mówcy, wielki udział i winę za niewykonanie planu w wymienionych trzech dziedzinach ponoszą elementy prywatno-kapitalistyczne, grające w nich wielką rolę. „Na tym niewykonaniu planu i na ciężkich wstrząsach, jakim przez to uległa nasza gospodarka — mówił premier — oparła swoje szkodnicze plany nasza wywrotowa reakcja kapitalistyczna“. Mówca podkreślił, że plany te nie powiodły się — „na końcu dwulatki stopa życiowa naszego narodu, a w szczególności ludu pracującego, mimo ciosów zadanych przez nieurodzaj i sabotaż, jest o wiele wyższa, niż była w okresach najwyższych urodzajów i obfitości za rządów staroego gospodarstwa kapitalistycznego“.

Wymieniając liczby bezrobotnych w okresie międzywojennym w Czechosłowacji, premier podkreślił, że obecnie bezrobocia nie ma zupełnie.

Plan pięcioletni przyjmuje stopniowy wzrost dochodu narodowego od roku 1948 do roku 1953 o 48%, czyli blisko o połowę dochodu dzisiejszego. Zmusza to do zwiększenia produkcji przemysłowej ogółem o 57%, produkcji rolnej o 16% (a w zestawieniu z niepomysłnym rokiem 1943 — o 37%). Wyniki w zakresie budownictwa muszą się zwiększyć o 130%. Plan pięcioletni nie jest zresztą planem ostatecznym, który by mógł uniwersalnie usunąć wszelkie dolegliwości i braki; może on jedynie usunąć tylko dolegliwości najbardziej krzyczące i dać podstawę, „abyśmy mogli rozbudować stopniowo nasz piękny kraj i wszystkie jego urządzenia, służące materialnemu, społecznemu, zdrowotnemu i kulturalnemu zabezpieczeniu naszego ludu, aby się u nas wreszcie żyło naprawdę szczęśliwie, radośnie i w zadowoleniu“ (oklaski).

Najważniejszym zadaniem pięcioletki jest szeroka mobilizacja sił roboczych. Premier stwierdził, że państwo zapewnia dzisiaj każdemu kon-

stytucyjnie prawo do pracy. Prawo jednak do pracy pociąga za sobą obowiązek pracy. Ci zaś, którzy się od tego obowiązku uchylają, muszą być zmuszeni do jego wypełnienia. Nie jest to kara, ani terror czy przemoc. Jest to, wedle słów premiera, swobodne demokratyczne prawo państwa, które to państwo gwarantuje prawo do pracy, może przeto tak samo bezwarunkowo żądać od każdego wypełnienia powinności pracy.

„Demokracja ludowa — mówił premier Zapotocky — nie oznacza dawania jednostce możliwości popełniania przestępstw przeciw interesom narodu. Przestępstwem takim jest łączenie się z nieprzyjacielem, szerzenie nieprawdziwych informacji w celu wywołania paniki, wstrzymywanie się od pracy, gdy pracy potrzeba, prowadzenie nielegalnego handlu i usuwanie z rynku towarów, niezbędnie potrzebnych do zapewnienia wyżywienia, nieoddawanie kontyngentów, kiedy natura dała urodzaj, bezcelowe marnowanie przeznaczanego na pracę czasu, za który mi płacą, niepełnienie obowiązków z pracy wynikających i obowiązków wynikających ze stosunku pracy i stosunku służbowego“.

Mówca stwierdził przy tym, że podwyższenie produktywności pracy dotyczy nie tylko robotników, ale także zatrudnionych w urzędach, w rolnictwie i w handlu. „Czy myślicie — ciągnął premier — że produktywności pracy nie obniża i nie osłabia kupiec, który przez cały dzień w sklepie lamentuje, klnie i wścieka się, że nie ma co sprzedawać? Gdyby zamiast

drzemać w sklepie, stanął do pracy tam, gdzie tego potrzeba, byłoby prędzej co sprzedawać“.

Wywody premiera na temat pracy były przerywane wielokrotnymi oklaskami. Premier Zapotocky jest, jak wiadomo, czołowym działaczem czechosłowackich związków zawodowych.

W zakończeniu premier mówił o stosunkach handlowych z całym światem, w szczególności ze Związkiem Sowieckim.

Po przemówieniu premiera zabrali głos posłowie, omawiający poszczególne części planu i wyrażający wdzięczność prezydentowi i rządowi za opracowanie planu. Po głosowaniu posłowie wstali z miejsc, oklaskując ustawę, „stanowiącą — jak pisze Rude Pravo — rzeczywisty słup milowy na drodze Republiki Czechosłowackiej do socjalizmu“. W zakończeniu wygłosił krótkie przemówienie przewodniczący Zgromadzenia, stwierdzając, że ustawa o planie pięcioletnim zamyka trzydzieści lat istnienia Republiki, i oddając hołd Republice, jej prezydentowi Gottwaldowi, wiernemu sojusznikowi wszystkich krajów ludowej demokracji ze Związkiem Sowieckim na czele, oraz generalissimusowi Staliniowi. Przemówienie jego powitane zostało znowu burzą oklasków. Przewodniczący zabrał potem ponownie głos, omawiając pokrótce uroczystą rocznicę, i podkreślając rolę Wielkiej Rewolucji Październikowej i Związku Sowieckiego w dziejach Czechosłowacji.

*Andrzej Józef Kamiński*